Nał. poczt.
opł. ryczałt.

Cena 1 zł.
W Czecho-słow.
3·50 Kč.

Nr. zawiera
20 stron.

ŚWIATOWID

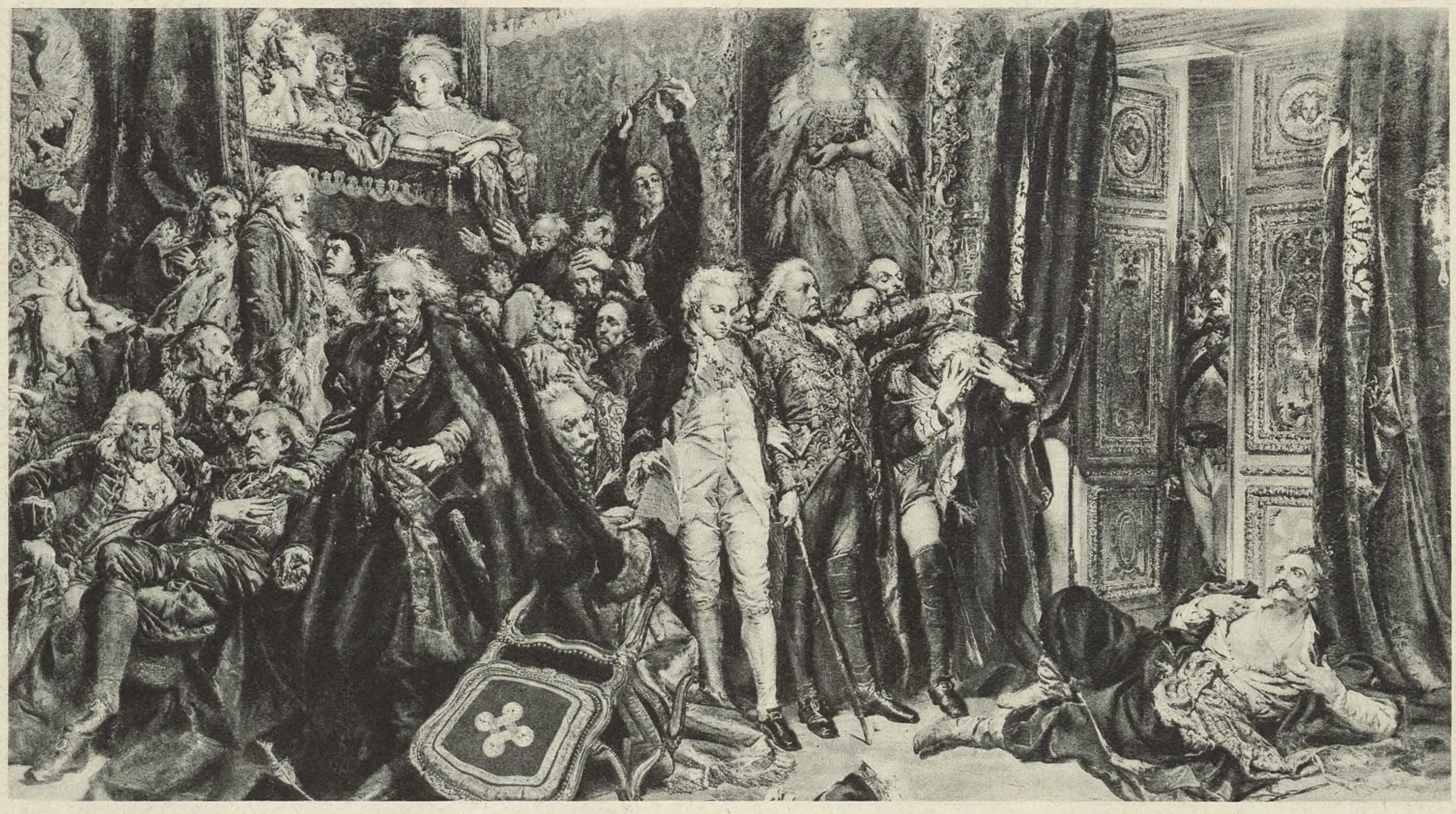
Nr. 30 (312)
2. VIII.
1930.
Rok VII.

Z „PERŁY NASZYCH WÓD“



W środku numeru podajemy szereg zdjęć, ilustrujących nasze zdrojowiska. Niechaj wstęp do nich stanowi ten piękny fragment wytwornego pawilonu dla orkiestry zdrojowej w Krynicy.

W 150-TĄ ROCZNICĘ ZGONU TADEUSZA REJTANA



„Rejtan na sejmie warszawskim 21 kwietnia 1773 r.“ — jedno z młodzieńczych dzieł mistrza Jana Matejki, znajdujące się obecnie w Warszawie.



Na lewo: Dom, w którym zakończył życie obłąkany Tadeusz Rejtan, t. zw. „Murowana“ w Hruszówce.

ROZPATRUJĄC dzieje upadku Polski, trzech jej rozbiorów, doznaje się obok wielu innych bolesnych uczuć także i wstydu, że współczesne pokolenie w ogromnej swojej większości tak biernie zniosło tę katastrofę, że poza próbą ratowania Ojczyzny przez Konstytucję 3 Maja i Powstanie Kościuszkowskie nie było bodaj jakiegoś odruchu bólu patrjotycznego i rozpaczy. Bohater prześlicznej noweli „Bibljoman“ K. M. Górskiego, zamiłowany w literaturze staruszek, szuka takiego krzyku rozpaczy w poezji, szuka po strychach i lamusach, myśląc, że może rządy zaborcze skonfiskowały i zniszczyły wydanie takiego wiersza — i szuka daremnie... Honor Polski ratuje, obok tamtych działaczów z r. 1791 i 1794, poseł na sejm warszawski Tadeusz Rejtan, który nie mogąc dopuścić tej hańby, by sejm ratyfikował pierwszy rozbiór Polski, rzucił się na posadzkę przed drzwiami do sali sejmowej, by posłów do niej nie dopuścić. Przeszli jednak mimo to, pod laską zdrajcy Ponińskiego zatwierdzili pierwszy rozbiór na żywem jeszcze ciele Polski — a Rejtan dn. 8 sierpnia 1780 zmarł w obłąkaniu. Dzisiaj, właśnie w 150 rocznicę jego zgonu zdołano nareszcie odnaleźć autentyczną prawdopodobnie mogiłę tego Patrjoty, którego pamięć pozostanie na wieki nietylko na mistrzowskiem płótnie Jana Matejki, ale i w sercach rodaków.

FOT J. BUŁHAK, WILNO

Poniżej: Mieszkanie Tadeusza Rejtana w Hruszówce.



Poniżej: Domniemany grób Tadeusza Rejtana „pod grabem“ w Hruszówce, w chwili, gdy go 10 lipca 1930 odnalazła komisja.



Nasi wśród obcych — obcy wśród nas



Polski minister w Danji. Rewizytując duńskiego ministra przemysłu i handlu p. min. Eugenjusz Kwiatkowski (x) bawił ostatnio w Kopenhadze, gdzie nawiązał również kontakt z miejscowemi sferami przemysłowemi, reprezentowanemi przez p. inż. Hoejgaard (xx). Nordisk Pressphoto — Kopenhaga.



Belgijski minister w Polsce. Do Poznania dla zwiedzenia Kom-Tura oraz do Warszawy dla osobistego poznania oficjalnych czynników w Polsce, przybył p. Maurice Lippens, belgijski minister transportów, b. gen.-gubernator Konga belgijskiego. Ag. Fot. „Światowida" na pl. kraj. „Alfa".



Japoński attaché wojskowy w Warszawie. B. attaché wojskowy przy poselstwie japońskiem płk. Shigeyasu Suzuki (x) opuścił Warszawę, żegnany na dworcu głównym przez pp.: płk. Zamorskiego (1), mjr. Hikosaburo Hata (2), nowego attache jap. i Konrada Ernsta, sekr. pos. fin. Ag. Fot. „Światowida", zdj. na pl kraj. „Alfa"







Hrabia Paryża w Polsce. Tytularny hrabia Paryża, syn ks. Jana de Guise, uważany przez rojalistów francuskich za następcę tronu, bawi obecnie w Polsce. Ostatnio hr. Paryża (x) był w towarzystwie gen. hr. de Gondrecourt (1) gościem p. sen. Eryka Kurnatowskiego (2) w Lachowie.

Wystawa polska w Paryżu. Już są w pełnym toku przygotowania do wystawy polskiej w Paryżu pod hasłem stulecia 1830 — 1930. Przygotowaniami kierują pp.: Antoni Potocki (1), b. dyrektor departamentu sztuki Jastrzębowski (2) i Klingsland (3). S. Londyński — Paryż.

Z polskiej kolonji w Danji. Przy pracy na obszernych polach burakowych na duńskich wyspach Lolland-Falster pracują już od dłuższego czasu polscy emigranci, którzy co niedzielę chodzą do kościoła katolickiego w Maribo. Zdjęcie przedstawia dziewczęta polskie przed tym kościołem. Nordisk Pressfoto.



Polscy oficerowie rezerwy w Paryżu. Podróżująca po Belgji i Francji wycieczka polskich oficerów rezerwy z pp.: artystą malarzem prof. W. Wodzinowskim (1) i płk. Dienstl-Dąbrową (2) na czele przyjętą została w tych dniach w Paryżu przez p. ambasadora Chłapowskiego. Fot Londyński — Paryż.

STRASZNE TRZĘSIENIE ZIEMI WE WŁOSZECH



Zniszczone zupełnie stare miasto Melfi. Ile pocisków działowych trzebaby podczas wojny, by dokonać takiego strasznego dzieła zniszczenia, które potęga przyrody w mgnieniu oka sprawiła... R. Sennecke.



Akcja ratunkowa wśród gruzów ruiny. Może wśród tych gruzów zasypane jeszcze jakie życie ludzkie, dające się uratować, może da się wydobyć jeszcze jakiś sprzęt, zdolny do użytku. Porry-Pastorel – Rzym.



W rozpaczy nad zniszczonem domostwem. Na ruinach swego gospodarstwa, długoletnią pracą zdobytego, siadł w beznadziejnem osłupieniu ojciec rodziny, nie widząc w pierwszej chwili najmniejszej nawet nadziei lepszej przyszłości. Porry-Pastorel, Rzym.

NAJCUDOWNIEJSZA może okolica tego przepięknego kraju, do którego tęskni zawsze człowiek urodzony wśród mgieł i śniegu północy, dotknięta została katastrofą, jaka nawet w obecnych czasach, tak niestety obfitujących w dokonywane potężną ręką przyrody dzieła zniszczenia, do wyjątkowych należy. Już dwa tygodnie temu zwracaliśmy uwagę na groźne objawy wznowionego ruchu w wulkanie Wezuwjusza. Niewiadomo dotychczas, czy w związku z temi zaburzeniami, czy też skutkiem innych jakichś tajemniczych przewrotów we wnętrzu ziemi, nastąpiło w okolicy Neapolu trzęsienie ziemi, które w mgnieniu oka całe miasta zamieniło w ruinę, pozbawiając w mgnieniu oka życia tysiące ludzi, bez porównania większą ich liczbę, czyniąc nędzarzami bez dachu nad głową. Rozgrywają się tam iście dantejskie sceny, cmentarze nie mogą pomieścić nowych mogił, energiczna akcja ratunkowa rządu nie zdoła oczywiście usunąć natychmiast straszliwych skutków żywiołowej katastrofy. Współczucie całego świata, kochającego ten cudny kraj, współczucie Polski także, tyloma serdecznemi węzłami w przeszłości i teraźniejszości z Włochami związanej, towarzyszy nieszczęściu tego kraju, tak boleśnie dopustem Bożym dotkniętego.



Jak na pobojowisku po krwawych bojach... Nie kule wrogich dział i karabinów zabiły tych ludzi, których z miejsca katastrofy przenoszą żołnierze włoscy — to ofiary trzęsienia ziemi. New York Times – Berlin.



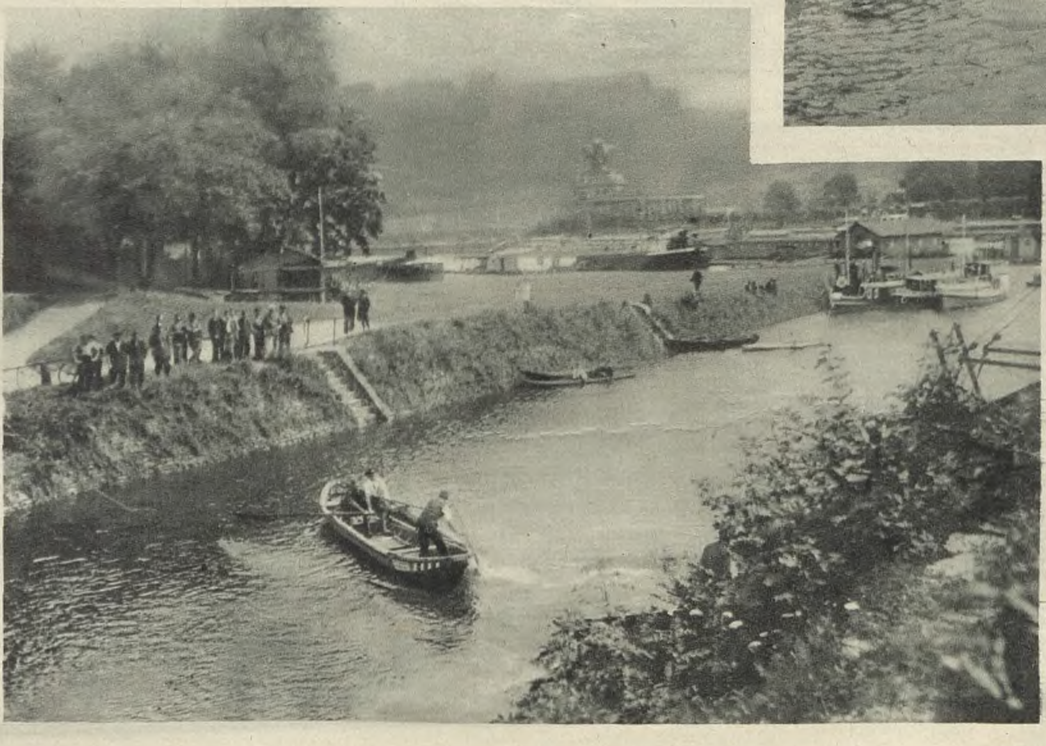
Straszliwe żniwo śmierci. Na cmentarzu w Melfi zwłoki ofiar trzęsienia ziemi leżą, czekając na grabarzy: za mało jest rąk żywych ludzi, by zaraz pochować zmarłych... New York Times - Berlin.

KATASTROFY, KATASTROFY...



Katastrofa aeroplanu pasażerskiego w Anglji. Sześciu pasażerów, rozszarpanych na drobne cząstki, porozrzucane na znacznej przestrzeni, padło ofiarą katastrofy na aeroplanie pod Meopham w hrabstwie Kent. Przyczyną nieszczęścia była eksplozja motoru. Fot. Keystone — London.





Powyżej:

Trzęsienie ziemi w Hiszpanji. W okolicy słynnego z zabytków architektury mauryjskiej miasta Cordoba nastąpiło w tych dniach katastrofalne trzęsienie ziemi, którego ofiarą padły niemal wszystkie domy w miejscowości Montilla.

Fot. New York Times — Berlin.



Powódź w Kalkucie. Skutkiem oberwania chmury i długotrwałej ulewy ulice największego miasta w Indjach Wschodnich znalazły się pod wodą, tak, że wszelka komunikacja była przez pewien czas uniemożliwiona. Fot. New York Times — Berlin.

Na lewo: **Straszny epilog podróży Hindenburga po Nadrenji.** W nocy z dnia 22 na 23 b. m., gdy rzesze ciekawych spieszyły do Koblencji, celem zobaczenia ogni sztucznych na cześć przybyłego prezydenta Rzeszy, zawalił się drewniany most pomiędzy Neuendorf a Luetzel, przyczem kilkadziesiąt osób utonęło. Zdjęcie przedstawia na tle olbrzymiego pomnika narodowego w Koblencji łodzie ratunkowe po dokonanej katastrofie. Fot. New York Times — Berlin.

Polska gwiazda w Hollywood







Janina Smolińska jako Indjanka w filmie „Monsieur le Fox".

Na lewo:

Janina Smolińska, polska gwiazda Hollywoodu, w perłach i djamentach w tańcu egzotycznym.

Na prawo:

Przemiła Amerykanka Boby Koszada, „uczenica" Janiny Smolińskiej.

W sztuce filmowej możemy się dziś wykazać kilkoma nazwiskami pierwszej wielkości. Kiedy Dziesiąta Muza stała dopiero u progu swego rozwoju, pojawiło się na srebrnym ekranie nazwisko Poli Negri, która szybko zyskała sobie rozgłos na obu półkulach. Po Poli Negri zyskała sobie uznanie, tym razem w filmie angielskim inna Polka — Gilda Gray, której polskie nazwisko brzmi Marja Michalska. Z mężczyzn wybił się przystojny i wytworny Igo Sym, który głównie występował w filmach wiedeńskiej produkcji, a obecnie, kiedy produkcja austrjacka osłabła, przeniósł się do filmów niemieckich. Na firmamencie filmu angielskiego zabłysnął talent Jana Kucharskiego. Zdobył sobie w opinji angielskiej dobre nazwisko.



Janina Smolińska wśród polskich pism w Hollywood.

Obecnie do liczby tych polskich gwiazd przybywa Janina Smolińska, która w r. 1928 zyskała tytuł „Miss Polonji" na konkursie paryskim. Smolińska występowała na scenach pierwszorzędnych teatrzyków paryskich, m. in. w słynnym „Folies Bergeres". Uroda jej o zmysłowym „charmie", jej temperament aktorski, pomysłowo dobrane suknie i toalety — zwróciły na siebie uwagę reżyserów amerykańskich, wyławiających talenty całej Europy. I oto jednego dnia Smolińska znalazła się na pokładzie wielkiego statku transatlantyckiego, który wiózł ją do Ameryki po nowe sukcesy.

W Hollywood nakręca obecnie Smolińska cały szereg filmów, m. in. film „Pieśń nad pieśniami" na tle biblijnem. Drugi film z Janiną Smolińską nosi tytuł „Monsieur le Fox". Zdaniem dzienników amerykańskich Smolińska wykazuje w kreacjach swoich wysoką rasę aktorską, a jej ślicznie zarysowana postać czaruje widzów w grze i w tańcu. Mamy nadzieję, że niebawem nazwisko Smolińskiej wybije się na front gwiazd amerykańskich.

Dajemy na tej stronie kilka fotografij naszej nowej gwiazdy, zdejmowanych w studio Hollywood. Jedna z tych fotografij jest szczególnie dla nas miła. Oto p. Smolińska spotkała w wytwórni Metro - Goldwyn-Mayer przemiłą Amerykankę Bobby Koszada, która zapałała wielką sympatją do naszej artystki i postanowiła uczyć się po polsku.

FOT. METRO - GOLDWYM - MAYER.

MODA



Piękne okrycie ze złotej lamy z drapowanemi plecami.
Model: Drecoll Beer.

FANTAZJE MODY W NIEBEZPIECZNYM WIEKU

SEZON letni nieznacznie przesila się i zbliża ku schyłkowi, stąd królowa Moda, jak gdyby niechętnie rozstając się z południem swego życia, zdobywa się na pomysły pełne niebywałej fantazji, które niekiedy wywierają wrażenie wprost niepokojące.

Już trojaka długość sukien, trwająca nadal, staje się czemś w dziedzinie mody dotąd nienotowanem na czas dłuższy. Przedewszystkiem jednak nigdy jeszcze asymetrja nie zdołała w tym stopniu stać się nietylko dopuszczalną, ale wprost obowiązującą.

Na każdym kroku widzi się spódniczki obwieszone po bokach partjami fałdów nierównej długości, rozmieszczane dowolnie po jednej lub drugiej stronie, dalej tuniki różnego kształtu: okrągłe, skośne, trójkątne, spadające poza rąbek sukni wąskiemi językami. Wogóle fantastyczne skosy i draperje panują dziś wszechwładnie. Widzimy już nietylko spódniczki, ale i bluzki na spódniczkach nierówno zacinane, marszczone wzdłuż lub wpoprzek. Również staniki drapowane wszelkiego rodzaju: obok mocno zbluzowanych lub przymarszczanych, także gładko leżące lub wprost obcisłe. Wreszcie karczki odmiennego kroju z przodu niż z tyłu, świadczą o fantazji niczem niekrępowanej.

Piękna to rzecz: swoboda — chodzi tylko o to, by w dziedzinie elegancji nie zechciała rozwieść się ze swym dotychczasowym wiernym małżonkiem: dobrym smakiem.

Dalszem polem ryzykownych pomysłów są rękawy: najrozmaitszej długości, szerokości, kształtu i fantazyjnych motywów przybrania. Nie mniej zmienną i urozmaiconą jest wielkość i kształt pelerynek, które tak szybko stały się ulubionym motywem i znajdują coraz szersze zastosowanie, od sportowego płaszcza do toalety balowej.

Wszystko to razem wzięte czyni toalety damskie z ostatniej chwili, zwłaszcza zaś wieczorowe, podobnemi do dawnych abażurów, nastroszonych falbankami, koronkami, wstążkami, nie mówiąc już o nadzwyczajnej efektowności samychże materyj, z zastosowaniem tak ulubionych obecnie motywów wielobarwnych i wielkokwiatowych.

Stwierdzając ten stan rzeczy, nie można jednak pominąć jednej, bardzo ważnej uwagi: oto wielkie magazyny paryskie, lansując owe bajecznie efektowne kreacje, czynią to z przeznaczeniem tychże na eksport, dla bogatych cudzoziemek wszelkiej rasy i koloru skóry. Na użytek swoich — rasowych Paryżanek — znanych z dobrego gustu i dyskrecji w doborze toalety, mają inne modele o linji młodocianej, prostej i smukłej, przypominającej linję antyczną.

Jako znamienną cechę przyszłego kierunku, w jakim — być może — zwróci się moda jutra, zaznaczyć należy pojawienie się modeli o linji stanu powyżej pasa, jak za Dyrektorjatu lub Empire'u. Toalety tego rodzaju pojawiły się jako najnowsze kreacje kilku wielkich magazynów i okazują tendencje do utrzymania się.

Co do materjałów, zaczyna znowu wchodzić w modę aksamit, i to zarówno na płaszcze, jak w zastosowaniu do toalet popołudniowych.

Bardzo wzięte kostjumy „tailleur" oraz suknie z krótkiemi okryciami różnego rodzaju. Ulubione kolory: nadal brunatny, chętnie kombinowany z białym, dalej: ciemno-czerwony, ciemno-zielony, granatowy i czarny.

Ivi.



Dwa kostjumy wyścigowe z crêpe-marocaine w tonacji czarno-białej.
Model: Philip & Gaston.

Jak postępować przy tłustej cerze?

Zespół objawów łojotoku streszcza się w połysku, wągrach, rozwartych porach, czarnych punkcikach, tudzież często — w pryszczach. Już jeden z tych objawów świadczy o tłustej właściwości cery i jako taka winna być już w wieku wczesnym pielęgnowana. Z metod, zdążających do przeobrażenia tłustej cery w prawidłową, uważam metodę Dra Lustra za najracjonalniejszą i skuteczną. Polega ona na wyeliminowaniu wszelkich czynników przetłuszczających skórę, przy jednoczesnem odtłuszczaniu jej. A zatem wystrzegać się winno posługiwania się kremami, a nawet mydłem, tudzież zimną wodą i pudrem metalicznym. Natomiast należy spłókiwać twarz często gorącą wodą, poczem myje się lekko proszkiem marmurowym „Miraculum". Naparzania twarzy nad parą przyspieszają odtłuszczenie jej, również pudrowanie odtłuszczającym pudrem higjenicznym Dra Lustra. Spierzchłą tłustą cerę powlec na 10 minut przed myciem: mleczkiem bio-kosmetycznem „Lityną". W wypadkach pryszczy zwrócić się do lekarza.

Dr. H. Zamenhof





Na prawo: Kostjum „tailleur" z małym kapelusikiem, jak do konnej jazdy.

Na lewo: Wykwintna suknia popołudniowa z atłasu z bluzką koronkową.
Model: Martial & Armand.

FOT. DORA — PARIS

MIĘDZYNARODOWY RAID AWIONETEK

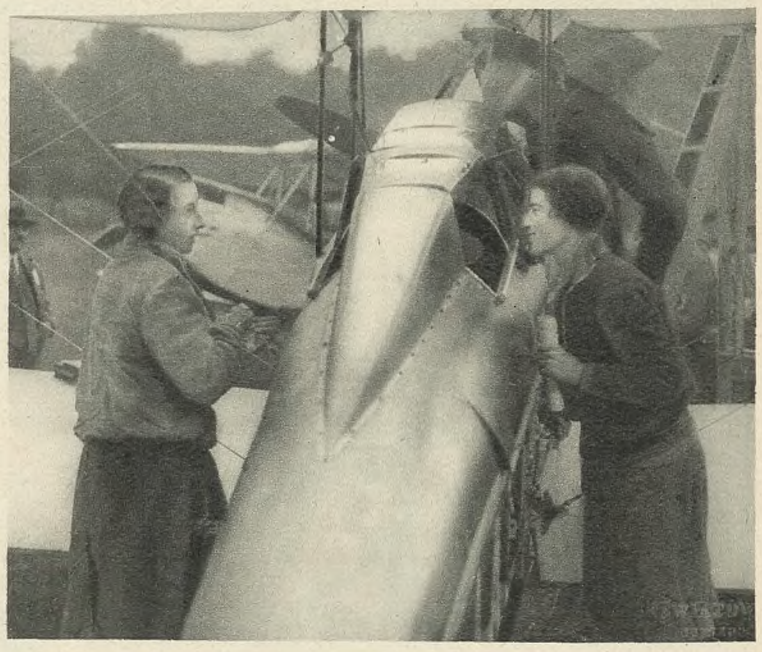




Zaopatrywanie awionetek w benzynę i smary na lotnisku w Warszawie.

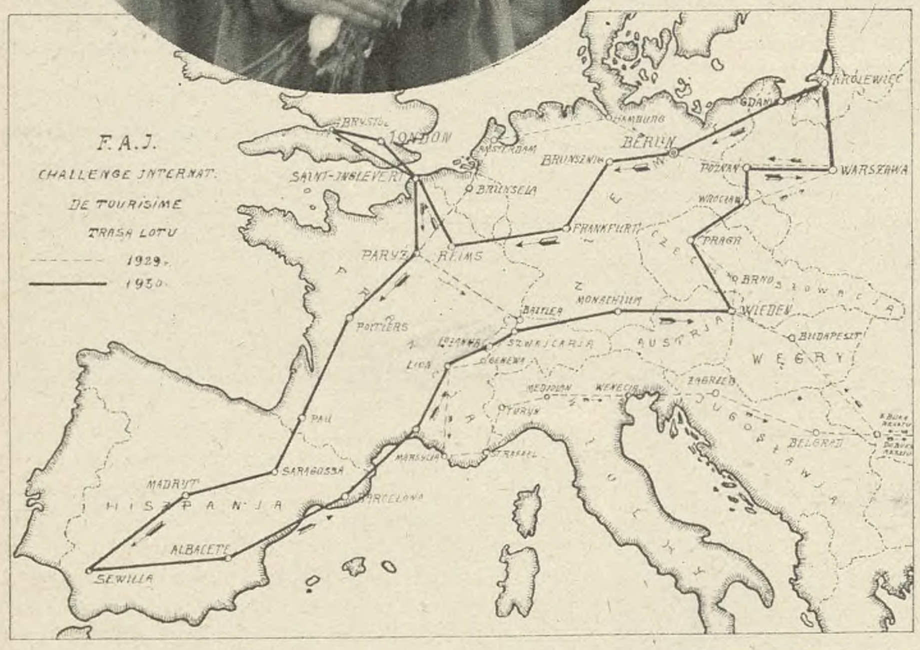
W kole:

Pilot Stanisław Płończyński był pierwszym z Polaków, który wylądował na lotnisku w Warszawie. Zgromadzona publiczność urządziła mu owację kwiatową.



Na prawo:

Na fotografji tej widzimy dwie dzielne lotniczki angielskie, a mianowicie Miss Spooner (po lewej) rozmawiającą ze swą towarzyszką p. Butler, która w czasie lotu pełniła funkcje mechanika.



Trasa międzynarodowego raidu awionetek.

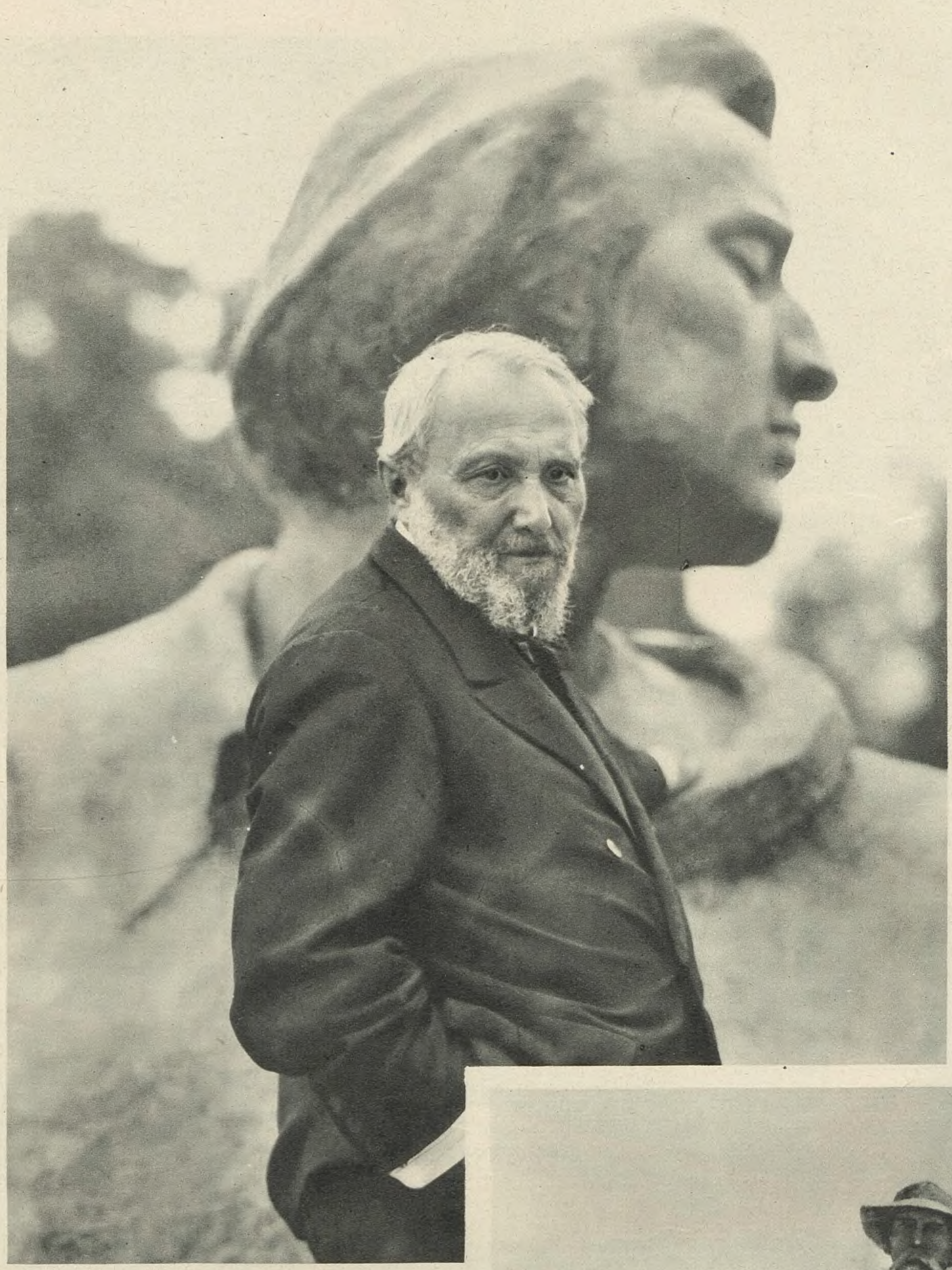
W ubiegłą sobotę rozpoczął się w Berlinie międzynarodowy raid awionetek, do którego stanęło ogółem 60 aparatów, w tem 30 niemieckich, 12 polskich, 7 angielskich, 3 hiszpańskie i 1 szwajcarski. Trasa tego lotu biegła przez Reims, Londyn, Bristol, Paryż, Pau, Sewillę, Barcelonę, Lozannę, Wiedeń, Pragę, Poznań, Warszawę, Królewiec i Gdańsk z powrotem do Berlina czyli obejmowała prawie całą Europę (7500 km). Jako pierwszy przybył do mety dnia 27 lipca Anglik Broad.

Kto zajmie dalsze miejsca w ogólnej kwalifikacji, to dopiero okaże się po bardzo żmudnych i skomplikowanych obliczeniach, jakich w najbliższym czasie dokona kierownictwo raidu.



Dwaj Anglicy Broad (x) i Butler (1) zjawili się, jako pierwsi na lotnisku w Berlinie. The New York Times, Berlin

ZGON WACŁAWA SZYMANOWSKIEGO



Ostatnie zdjęcie śp. Wacława Szymanowskiego na tle pomnika Szopena w Warszawie, który obok pomnika Grottgera na plantacjach krakowskich pozostanie na zawsze najbardziej znanem świadectwem niezwykłego talentu rzeźbiarskiego zmarłego mistrza.

W tych dniach zmarł w Warszawie Wacław Szymanowski, jeden z najwybitniejszych rzeźbiarzy i malarzy polskich. Urodził on się w 1859 r. w Warszawie. Już wcześnie obudziło się w nim zamiłowanie do sztuk pięknych, to też w 1875 r. wyjeżdża na studja rzeźbiarskie do Paryża, a w r. 1880 na malarskie do Monachjum, gdzie pracuje pod kierunkiem prof. Benczura i Löffra.

Wystawia od 1886 r. Do najwybitniejszych jego obrazów należą: „Modlitwa", „Kłótnia Hucułów", „Upał", „Tkacz" i „Żniwiarz". Jako rzeźbiarz zasłynął Szymanowski przedewszystkiem pomnikiem Szopena w Warszawie, którego odsłonięcie odbyło się przed kilku laty, a dalej „Pochodem na Wawel", który artysta zamierzał umieścić na dziedzińcu wawelskim w miejscu, gdzie znajdują się kuchnie królewskie, „Macierzyństwem", „Improwizacją Mickiewicza" i pomnikiem Grottgera w Krakowie.

Szymanowski jest w rzeźbie polskiej przedstawicielem impresjonizmu i secesji. I stąd w rzeźbach jego jest przerost elementów malarskich nad plastycznymi i dekoracyjnych nad konstrukcyjnymi.

Na opustoszałym polskim Olimpie ubytek tak znakomitego artysty, jak Szymanowski odbije się bolesnem echem, gdyż następców Jego i tej generacji artystów, która tworzyła w epoce „Młodej Polski" i „Sztuki" jakoś niestety nie widać.

AG. FOT. „ŚWIATOWIDA" NA PŁ. KRAJ. „ALFA"



Na prawo:
„Żniwiarz", kapitalne dzieło malarskie śp. Wacława Szymanowskiego, malowane w r. 1895, znajdujące się obecnie w Muzeum Narodowem w Krakowie.

Z naszych zdrojowisk

Na prawo:

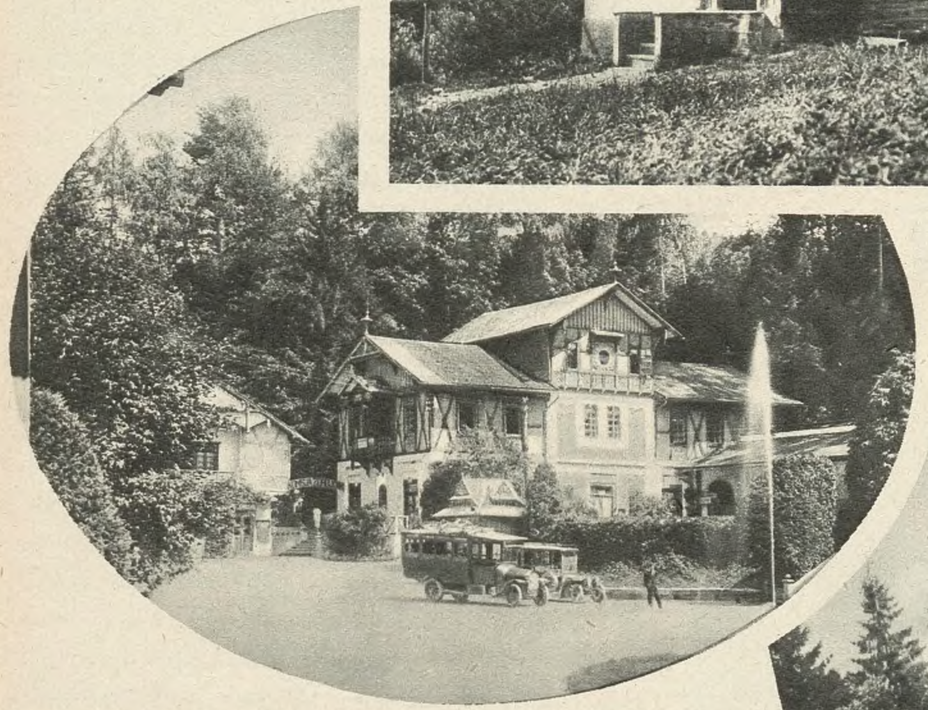
Morszyn. Jedyne zdrojowisko w Polsce o wodach solankowo-gorzkich, położone pod Stryjem w woj. stanisławowskiem w Małopolsce, mogące skutecznie współzawodniczyć z niemieckim Kissingen i czeskim Karlsbadem.

W owalu:

Szczawnica. Widok na budynek zarządu ze zdrojem „Józefiny", Stefana i wodotryskiem w tem zdrojowisku małopolskiem.

Fot Dworzak, Nowy Sącz.

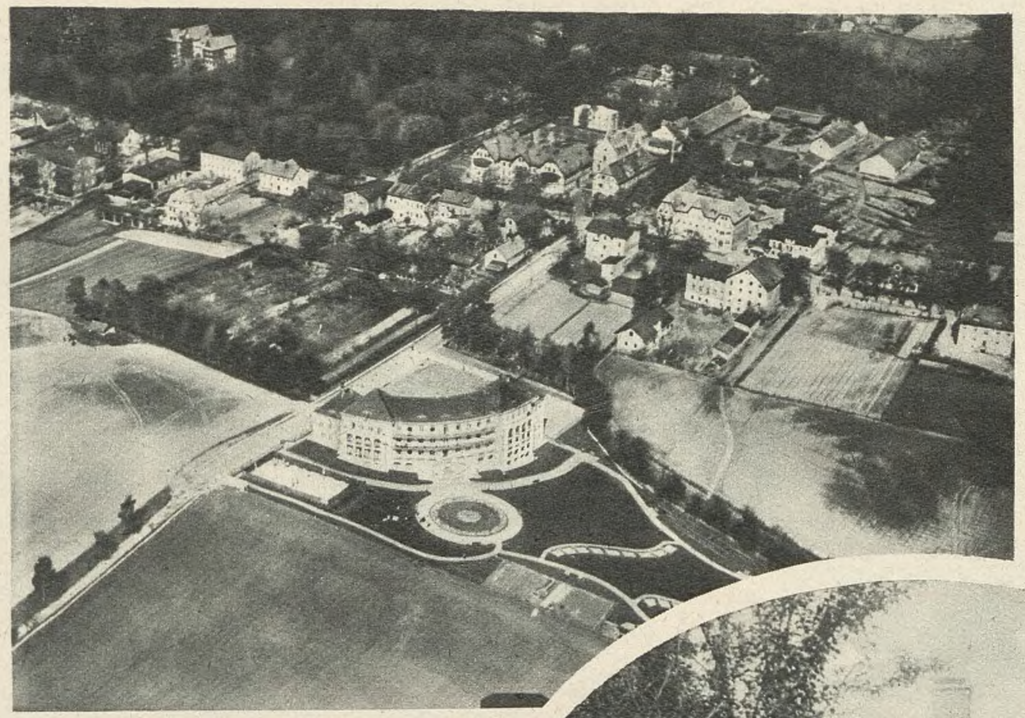






Nałęczów. Świątynia grecka, w pobliżu stawu, postawiona pod koniec w. XVI. przez marszałka Machałowskiego.

Ag. Fot. „Światowida" zdj. na pł. kraj. „Alfa"



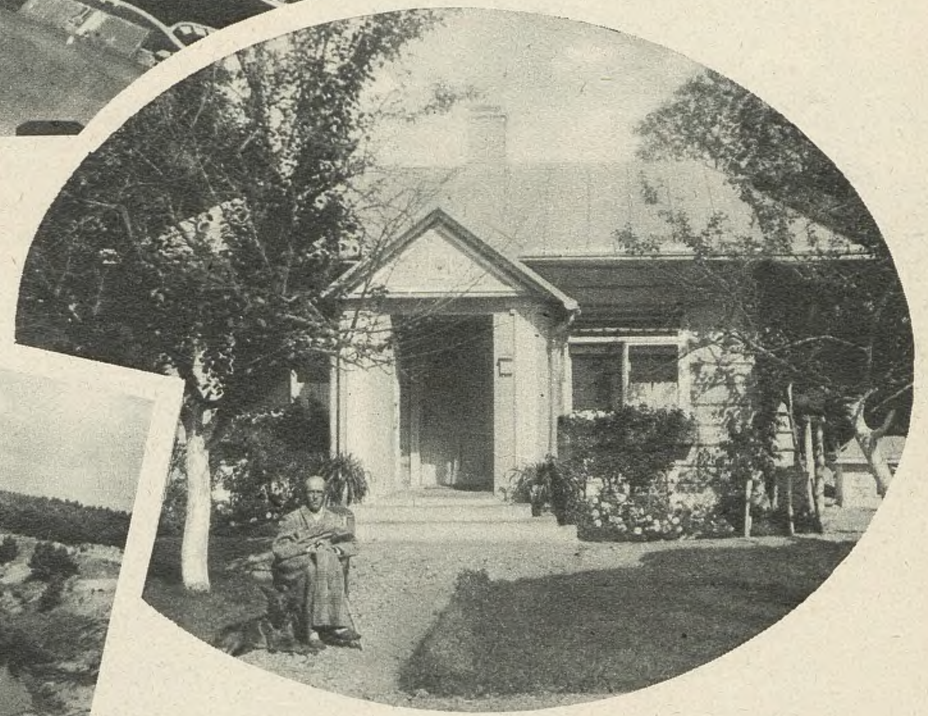
Na lewo:

Jastrzębie-Zdrój. Widok z samolotu na to zdrojowisko na Górnym Śląsku z radjoaktywnemi kąpielami solankowo-jodobromowemi, borowinowemi i kwaso-węglowemi.

W owalu:

Iwonicz. Jedna z will tej pięknej miejscowości w Małopolsce, uczęszczanej zarówno jako zdrojowisko, jak i jako letnisko.

Fot. Gottdank, Iwonicz.





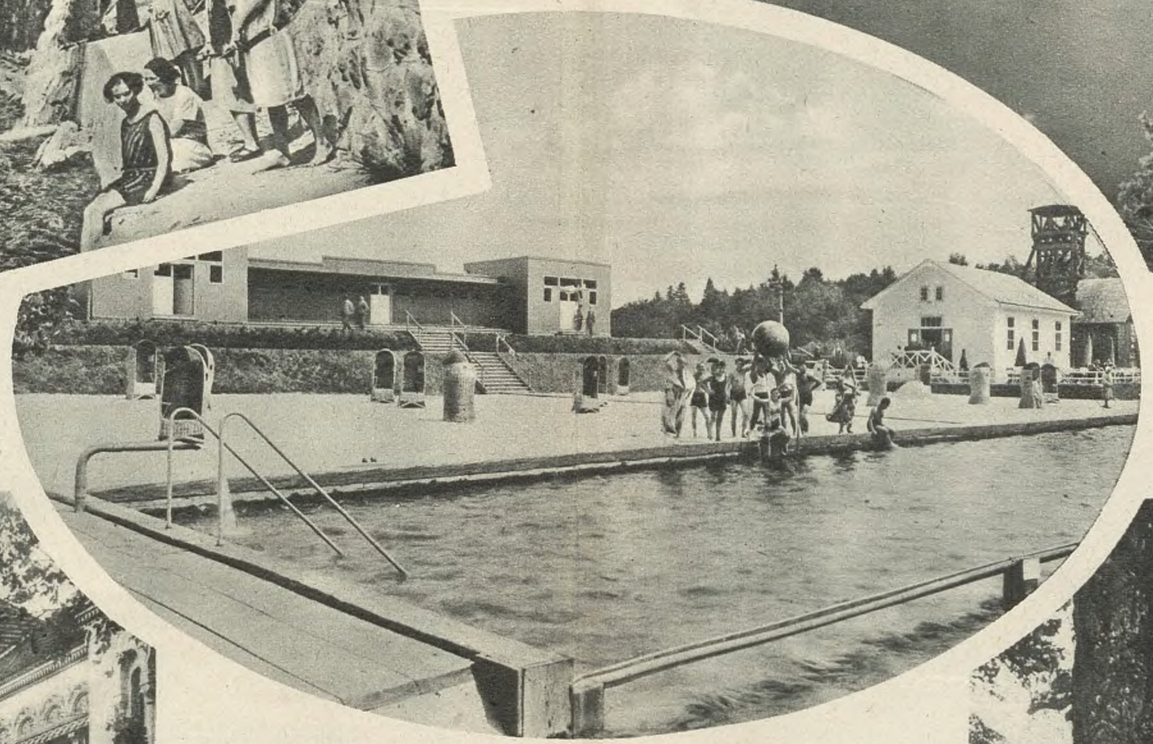
Żegiestów. „Plaża" nad Popradem, ulubione miejsce kąpieli kuracjuszów.

Fot. Siermontowski.



Druskienniki. Niemen, rozdzielający terytorjum Rzeczypospolitej od Litwy kowieńskiej.

Fot. Bułhak.

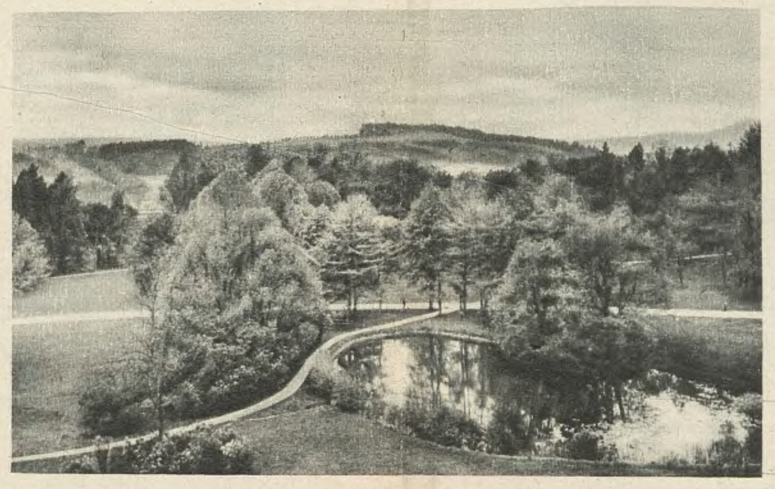


Truskawiec. Nowourządzone kąpielisko solankowe na Pomiarkach.

Fot. Besen, Truskawiec.

Poniżej: **Krzeszowice.** Park w tem kąpielisku z wodami siarczanymi pod Krakowem.

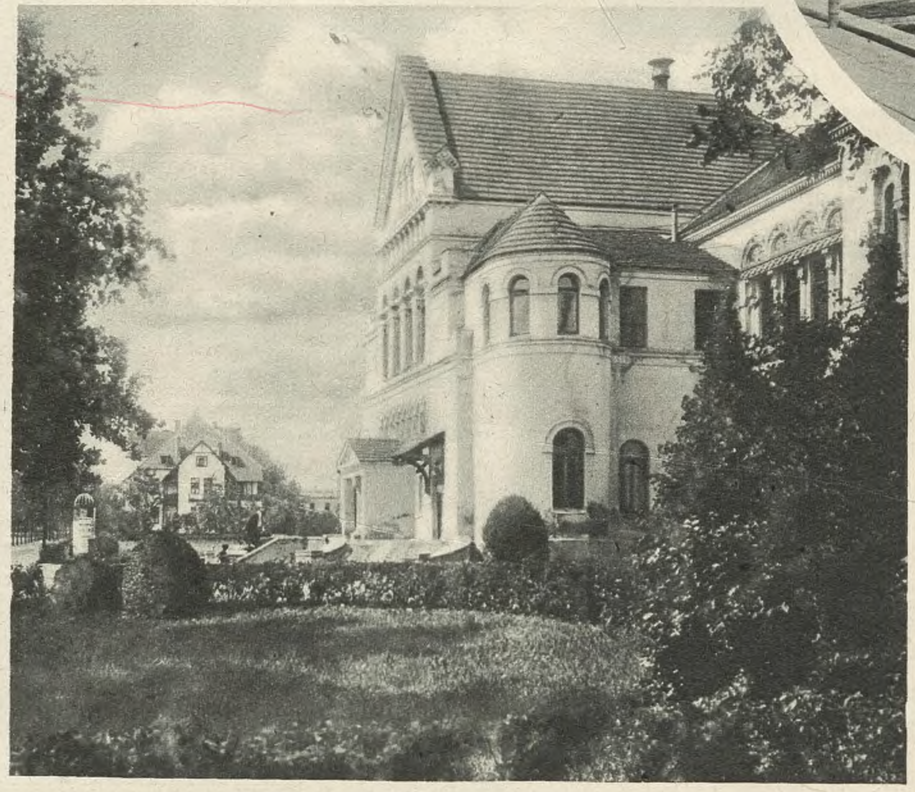
Fot. Henod.



Rabka. Kaplica w uroczem położeniu, licznie uczęszczana przez kuracjuszy.

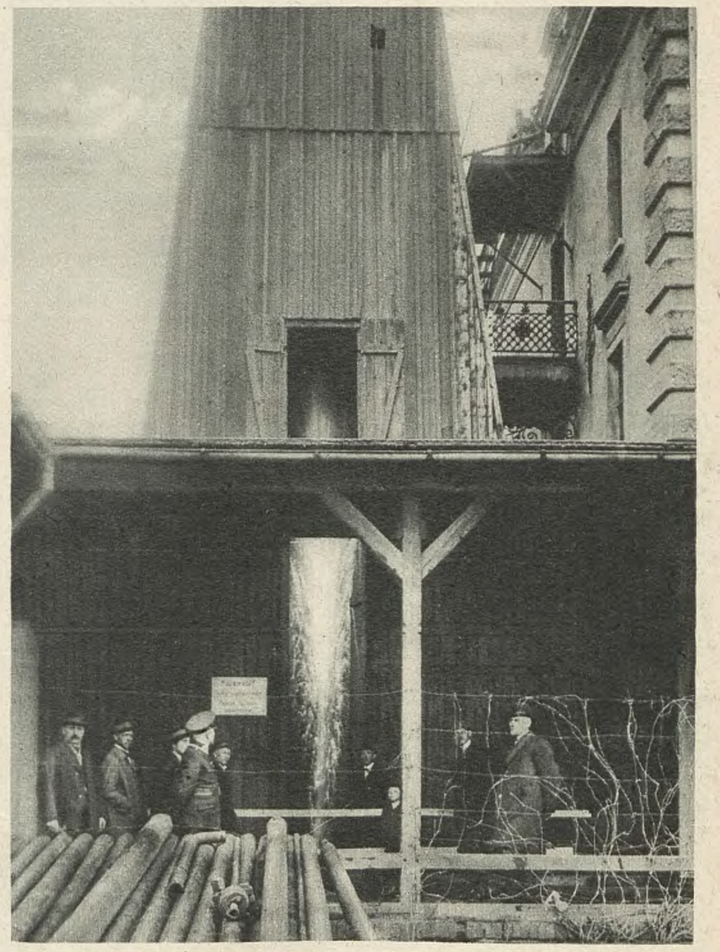


Ciechocinek. Fragment zakładu zdrojowego i willi.





Lubień Wielki. Prześlicznie położona willa.

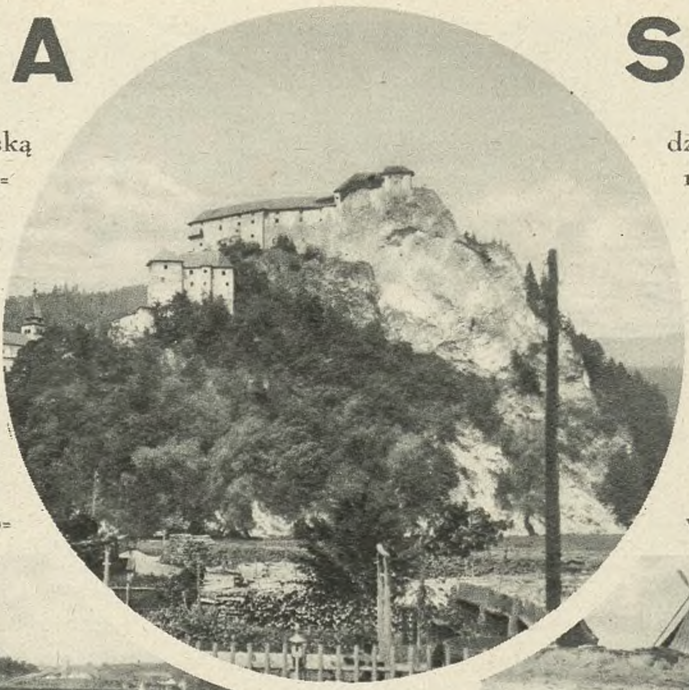


Goczałkowice. Nowe źródło solankowe w tem kąpielisku na Górnym Śląsku.

SEZON kąpielowy w naszych zdrojowiskach w całej pełni. Ma on w tym roku do walczenia z dwiema trudnościami: jedna jest wynikiem ogólnej depresji gospodarczej — druga skutkiem obniżenia, koniecznego zresztą, w tym roku opłat paszportowych, co zwiększa konkurencję zdrojowisk zagranicznych. Niemniej jednak nasze miejsca kąpielowe posiadają wszelkie warunki, by dać sobie radę z owemi trudnościami. Na całym obszarze Rzeczypospolitej, od granicy niemieckiej do bolszewickiej i od Pomorza po kresy wschodniej Małopolski rozsiane są liczne zdrojowiska, ze źródłami i kąpielami o rozmaitych składnikach chemicznych, rozmaitych własnościach leczniczych. Jest tych zdrojowisk tyle, że nawet nasz obecny przegląd ich jest tylko cząstkowy i z braku miejsca wiele, nawet wybitnych, musieliśmy pominąć. Stwierdzić zaś trzeba ponadto, że w przeważnej ich części właściciele i zarządy wiele w ostatnich latach dokonali, by owe naturalne źródła lecznicze oprawić niejako w ramy nowoczesne, wygodą i komfortem mogące współzawodniczyć z zagranicznymi „badami".

WYCIECZKA SKŁADAKAMI

KILKA dni temu przeszła przez prasę polską smutna wiadomość o katastrofie, która spotkała młodych turystów polskich, płynących kajakami po Dunaju. Szczęśliwszy los stał się udziałem czwórki członków „Sokoła" krakowskiego, którzy na dwóch składakach w czerwcu wybrali się na zlot sokoli do Belgradu. Nietylko wrócili szczęśliwie do domu, ale przywieźli ze sobą i wiele zdjęć, z których część tutaj zamieszczamy, i mnóstwo przyjemnych wrażeń. Orawą, Wagiem i Dunajem płynęli do stolicy Jugosławji, podziwiając po drodze wspaniałe ruiny zamczysk, rozsianych po niedostępnych turniach, używając emocjonujących przygód na bystrych zjazdach i pienistych wodospadach w Słowacji, rozkoszując się później spokojną jazdą po szerokiej wstędze Dunaju, tu i ówdzie po prawej lub lewej stronie obramowanej osiedlami ludzkiemi, pomiędzy któremi Budapeszt oczywiście najwięcej się im podobał, a Parkany, pamiętne turecką bitwą Jana Sobieskiego, przeniosły ich na chwilę w krainę przeszłości.



Zamek orawski nad Orawą.



Szeroka wstęga Dunaju pod Parkanami.



Generalna toaleta składaków i załogi pod Belgradem.



W owalu: Na falach Wagu (dopływ Dunaju).

Poniżej: Port towarowy w Komarnem nad Dunajem.



Poniżej: W Berdan, na granicy węgiersko-jugosłowiańskiej.





Epilog wycieczki składakami. Po przekroczeniu granicy węgiersko-jugosłowiańskiej nasi turyści musieli zmienić sposób lokomocji. Spakowali składaki i załadowali je wraz... ze swoimi osobami już na „prawdziwe" statki. Naprzód był to okręt jugosłowiańskiego towarzystwa żeglugi „Kumanowo" (zdjęcie na prawo), potem zaś włoski statek „Morosini" (zdjęcie na lewo), którego nazwisko upamiętniło się w dziejach katastrof morskich, albowiem on był przyczyną katastrofy na jugosłowiańskim parostatku „Karadjordje".



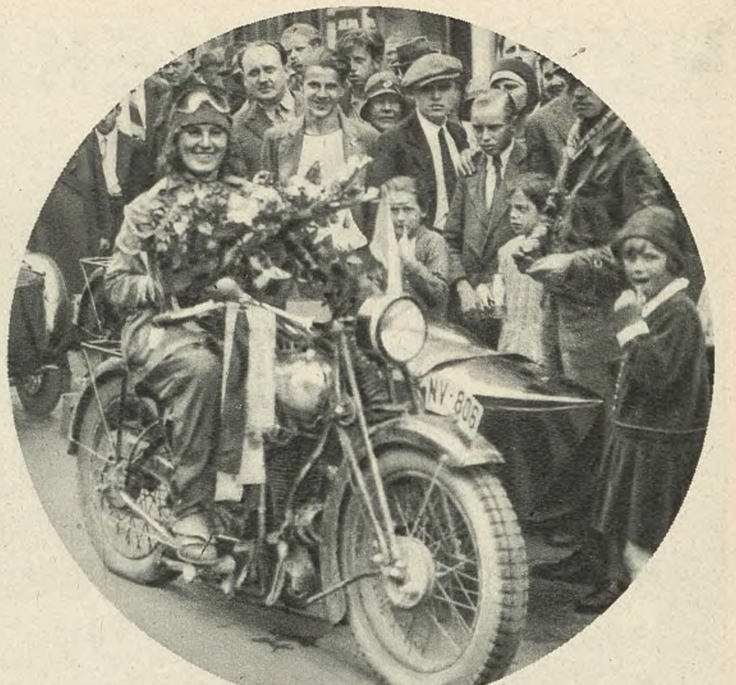
SPORT



Kobiety wszędzie górą. W zawodach strzeleckich, które odbyły się w Bisley w Anglji Puhar Królewski zdobyła miss Marjorie Foster, pokonując 99 mężczyzn. Na zdjęciu widzimy ją (x) niesioną w triumfalnym pochodzie po zwycięstwie.



W awionetce do Ameryki. W tych dniach wystartował z Berlina do Ameryki Niemiec Oskar Weller na małej awionetce typu „Klemm“ o sile 40 HP. Podróż jego prowadzi przez Islandję, Grenlandję i Labrador. Atlantic, Berlin.



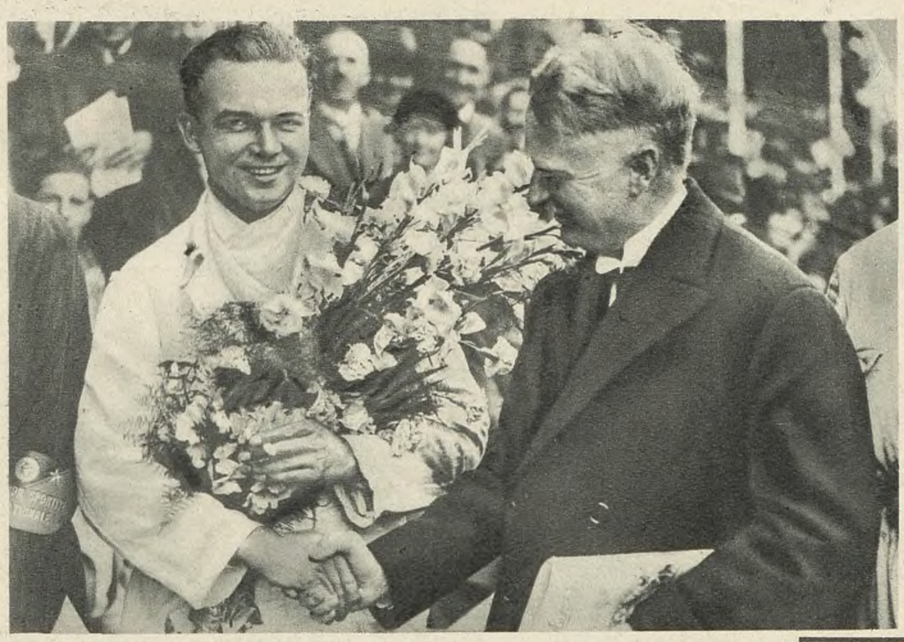
Niezmordowana sportsmenka. Jest nią p. M. Krajsowa, (Czechosłowacja), która na motocyklu odbyła podróż po Austrji, Jugosławji, Rumunji i Polsce, doznając wielu przygód. Na fotografji p. Krajsowa po powrocie do Pragi.

Zakończenie walk o puhar Davisa. Skończyły się one zwycięstwem Francji nad Ameryką w stosunku 4 : 1.





Amerykańscy gracze czołowi: **Lot x i Tilden.**

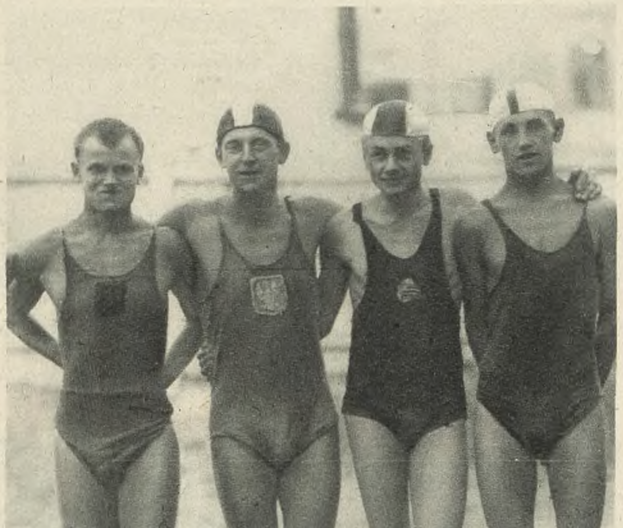


W pełni sezonu automobilowego. Wielką nagrodę Irlandji w kategorji wozów sportowych zdobył Rudolf Carraciola na wozie Mercedes-Benz. Na fotografji: prezydent Irlandji Cosgrave (na prawo) składa gratulacje Carracioli.



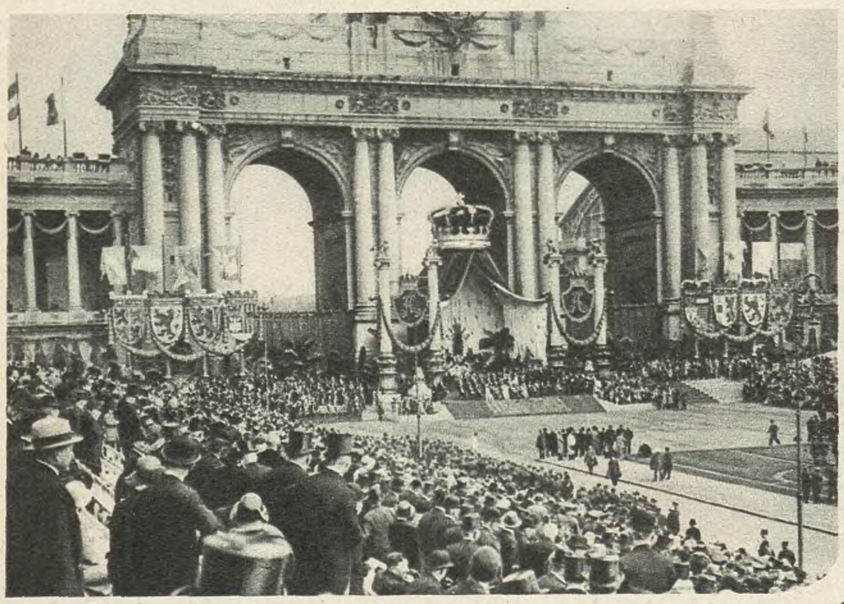


Najlepsze rakiety Francji: **Borotra x i Cochet.**



Międzynarodowe zawody pływackie w Krakowie. Odbyły się one w ub. niedzielę i przyniosły nowy rekord polski w sztafecie panów 4 x 200 m. (styl dowolny). Na fotografji sztafeta zwycięska w składzie od lewej: Gryglewski, Kot, Rauper i Litwin.

RZECZY CIEKAWE Z CAŁEGO ŚWIATA



Główne uroczystości na cześć stulecia niepodległości Belgji. Dnia 21 lipca b. r. odbyły się w Brukseli w obecności pary królewskiej główne uroczystości na pamiątkę uzyskania przez ten kraj przed stu laty niepodległości.



W Kairze ciągłe zaburzenia. Rewolucyjne zamieszki w Egipcie nie ustają. Podburzany przez skrajnych nacjonalistów tłum demonstruje ustawicznie na ulicach, mimo że policja konna go rozpędza. Fot. New York Times — Berlin.



Polscy szachiści na turnieju międzynarodowym w Hamburgu. Już nastąpiło rozstrzygnięcie tego turnieju, w którym polscy szachiści, pp. Przepiórka i Tartakower (od lewej) pobili Węgrów (Steiner, Vajda, Maroczi, Hevesi i Takacs) swoich rywali.



Pierwsze zdjęcie córeczki Marconiego. Obok Mussoliniego najpopularniejszym we Włoszech człowiekiem jest sławny wynalazca na polu elektryczności, senator Wilhelm Marconi. Już w kilka dni po urodzeniu jego córeczka Marja Elektra została sfotografowana. Fot. Porry-Pastorel — Roma.



Pojednana para królewska. Rozwód pomiędzy królem rumuńskim Karolem II. a królową Heleną został unieważniony i po raz pierwszy para królewska pojawiła się publicznie razem na nabożeństwie żałobnem w rocznicę śmierci króla Ferdynanda. Fot. Keystone — London.

OTWARCIE SEZONU W BAYREUTH

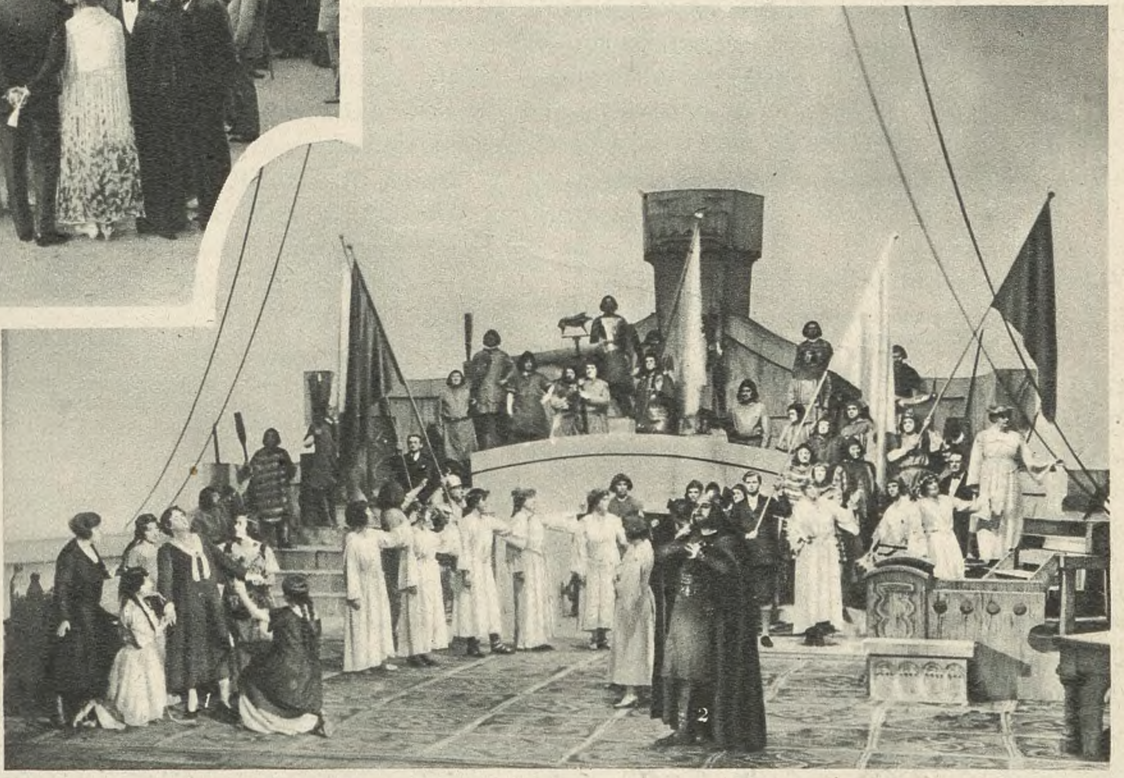


KTO z obcych wiedziałby cośkolwiek o tem małem mieście bawarskiem, któremu z dawnej sławy rezydencji margrabiów, pozostał tylko pałac i prześliczny coprawda teatr operowy w bajecznie zbytkownym stylu barokowym — gdyby nie Ryszard Wagner, największy z kompozytorów niemieckich drugiej połowy XIX stulecia, założyciel osobnego budynku teatralnego, dla jego tylko dzieł muzycznych przeznaczonego. Od roku 1876 do tego skromnego budynku pielgrzymowali wielbiciele Wagnera nietylko ze wszystkich krajów Europy, ale i Ameryki, by z nabożeństwem słuchać dramatów muzycznych Wagnera, których wystawieniem kierował naprzód sam mistrz, potem wdowa po nim Cosima Wagner, niedawno zmarła, z synem Zygfrydem. Wojna i pierwsze lata powojenne zdawały się być katastrofą dla kultu Wagnera i dla Bayreuth, ale to przesilenie minęło i rozpoczęte właśnie w tych dniach przedstawienia znowu gromadzą wśród widzów najwybitniejsze osobistości z całego świata, z Ameryki nadjeżdżają do Europy parowce z wielbicielami Wagnera, sam wielki Toscanini zamiast chorego właśnie teraz Zygfryda Wagnera kieruje orkiestrą.

Przed gmachem teatru. W czasie pauzy po między poszczególnemi aktami gromadzą się zarówno widzowie, jak i miejscowi ludzie, przypatrujący się ciekawie tym przybyszom ze wszystkich stron świata. Atlantic.



Toscanini dyrygentem dramatów muzycznych Wagnera. Orkiestrą w „Tannhäuserze“ Ryszarda Wagnera kieruje tego roku słynny dyrygent opery della Scala w Medjolanie, Artur Toscanini (x). Atlantic.



Próba z „Tristana i Izoldy“. Częściowo tylko w kostjumach, z p. Larsen-Jodsen jako Izoldą (1) i p. Melchiorem jako Tristanem (2) (scena końcowa aktu I-go). News York Times.



Największy współczesny poeta niemiecki w Bayreuth. I Gerhart Hauptmann (x), najgłośniejszy ze współczesnych autorów niemieckich przybył z rodziną na tegoroczny sezon. Atlantic.



Następczyni tronu włoskiego w Bayreuth. Młoda małżonka księcia Sabaudji Umberto przybyła również do Bayreuth na przedstawienia wagnerowskie.



Eks-król bułgarski wielbicielem Wagnera. Mimo sędziwego wieku b. król bułgarski Ferdynand (x) i tym razem nie omieszkał przybyć do Bayreuth. Atlantic.



Na lewo:

Syn Ryszarda Wagnera. Spadkobiercą idei bayreuckiej po śmierci rodziców jest jedyny syn ich Zygfryd (x), który jednak właśnie jest chory. — Zdjęcie nasze przedstawia go podczas przygotowań do przedstawień w rozmowie z dwoma współpracownikami.

Prezydent republiki Costa - Nueva



LUDWIK WOHL. ILUSTR. ALFRED ŻMUDA.

W tej samej chwili woźny zameldował pułkownika Borrero.

Stary oficer wszedł do gabinetu.

Don Filipe poważnie uścisnął mu dłoń.

— Przyjechałem natychmiast, motocyklem pańskiego gońca. O co idzie, don Filipe?

— Nie mogąc połączyć się z panem telefonicznie, panie pułkowniku, pozwoliłem sobie trudzić go osobiście. Chciałem poprosić, aby pan za wszelką cenę powstrzymał akcję przeciwko senorowi Torre. Odwołuję swą prośbę z przed godziny. Możliwe, że senor Torre będzie jeszcze dziś wieczorem prezydentem kraju.

— Zgoda, don Filipe — przystał flegmatycznie staruszek.

Don Hieronimo zerwał się gwałtownie:

— A więc i pan mnie opuszcza, don Filipe?

— Cóż robić? Poszczęściło się chłopu — w tej sytuacji wszelki sprzeciw jest niemożliwy.

Na bladą twarz Hieronima uderzyła łuna rumieńca.

— Więc jestem zbyteczny? — odparł z goryczą — a pan może ma zamiar stać się członkiem nowego gabinetu, don Filipe?

— Żałuję, że nie mogę dać w tej sprawie stanowczej odpowiedzi — odparł sucho.

Don Hieronimo uśmiechnął się słabo i opuścił gabinet.

W mózgu Manueli krążyły szybkie myśli. Torre nazywał się ten człowiek, który sięgał po władzę — José Torre — a przed godziną don Filipe opowiadał interesujący szczegół biograficzny, że przyszły prezydent jest zwykłym chłopem z pochodzenia.

— Jedno pytanie, don Filipe.

— Zawsze do usług, senorita de Valdez.

— Czy ów Torre pochodzi z San Sabaldo?

— Zdaje mi się, że tak, senorita.

— Wysoki, barczysty mężczyzna?...

— Tak jest, senorita.

Wtedy Manuela zaczęła się śmiać głośnym, histerycznym śmiechem — aż łzy stanęły jej w oczach.

— Proszę mi wybaczyć, don Filipe — rzekła wreszcie, z wielkim trudem opanowując kurcz śmiechu — ale to wszystko takie szalenie zabawne!...

Don Filipe milczał z grzeczności.

— Niech pan się nie gniewa na don Hieronima, za jego wzburzenie — poprosiła z uśmiechem — ale biedaczysko tak bardzo się cieszył, że zostanie prezydentem.

Ironja była aż kłująca.

Don Filipe spojrzał na nią badawczo, rozumnemi, bystremi oczyma.

— Zdaje się panią to nieszczególnie martwić, senorita!

Roześmiała się głośno.

— Je m'en fiche, monsieur!

I podała mu rękę — z rezerwą, ale ruchem pełnym gracji.

Po chwili wyszła.

Znów zadzwonił telefon.

— Mówi Gonzaga. Torre skończył mowę. Burza oklasków trwa dotychczas. Wynik wyborów — przynajmniej w okręgu Zarazy — dla mnie nie budzi żadnych wątpliwości.

— Dla mnie także nie — sucho oznajmił don Filipe i odwiesił słuchawkę.

Za oknem był piękny, pogodny dzień. Ulice opustoszały. Wszystko co żyło, znajdowało się na Plazza de la Republica.

Może rzeczywiście Torre okaże się człowiekiem silnej ręki?

W każdym razie — trzeba mu iść z pomocą.

O pierwszej w nocy ukazały się oficjalne wyniki wyborów. Kandydat partji „Sol", José Torre otrzymał 711.000 głosów. Kandydat partji „Libertad" 143.000.

Pepe został prezydentem republiki Costa Nueva.

XII.

Wieczorem Pepe zjawił się sam, w biurze don Filipa.

Gdy zakomunikowano mu o wyniku wyborów, choć prawie nie wątpił w zwycięstwo, serce zabiło mu jak młotem.

Don Filipe był pierwszy, który mu powinszował.

Niejednokrotnie prowadzili ze sobą poważne rozmowy natury politycznej i w wielu poglądach byli zgodni.

Gabinet ministerjalny był prawie skompletowany. Członkowie nieoficjalnie już zaakceptowali teki.

Przeważnie byli to ludzie nowi, ponieważ poprzedni gabinet skończył się wraz z rządami prezydenta Gomeza.

Pepe, zmęczony po dniu tak pracowitym i pełnym wrażeń, zasiadł w fotelu przed biurkiem i pogrążył się w myślach.

Przypomniał sobie, jak przed rokiem stał tu u progu tego gabinetu — śmieszna figura we fraku — i prosił o jakieś stanowisko.

Dopiero przed rokiem — przed jednym, krótkim rokiem.

A osiągnięcie najwyższego szczebla — było dziełem zaledwie dziewięciu godzin. Jeszcze dziś rano był tylko użytecznym agitatorem, niczem więcej.

Oczywiście, ubiegły rok stał się bazą jego obecnej pozycji. Znajomość i wiedza.

Pierś Pepa rozpierała burzliwa radość.

Taki sukces!

Zrównał z ziemią swoją chałupkę w San Sabaldo, aby przenieść się do wspaniałego pałacu prezydenta.

Przeskoczył przez olbrzymią przepaść, udało mu się urzeczywistnić najśmielsze i zarazem najskrytsze marzenia całego życia.

— Chciałbym wydać ucztę — rzekł jaśniejąc od szczęścia.

Don Filipe podniósł głowę.

— Ucztę?

Oczy Pepa błyszczały.

Być może. Nie wiem jeszcze.

Czy uda mu się rzeczywiście przeskoczyć tę przepaść? Był panem kraju — był prezydentem, miał wszystko, mógł wszystko, był wszystkiem.

Ale ona — ona była biała i delikatna, maleńka — i wionęła zapachem dalekich wspaniałych kwiatów. Ciało jej było drobne i kruche, że trudnoby się poważyć na dotknięcie.

Trzebaby być bardzo ostrożnym i łagodnym.

Dziwna to sprawa: jeszcze wczoraj myśl o niej była zepchnięta na samo dno duszy — tęsknotę za nią studziło trzeźwe, rozsądne poczucie nieprawdopodobieństwa — dziś natomiast wspomnienie było mocniejsze, bardziej władcze niż kiedykolwiek.

O cóż tak walczył zażarcie? O nią — czy o władzę — o zemstę nad krzywdzicielem, czy też o dobro Costa Nuevy?

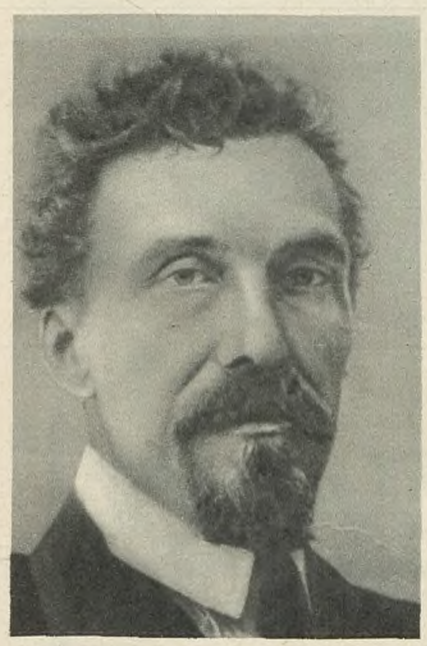
Właściwie mówiąc — o wszystko razem.

I gdyby Manuela...

Don Filipe czekał cierpliwie. Rozłożył mapę na biurku. Spojrzał na zegarek. Już niedługo zaświta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z OSTATNICH WYDARZEŃ



Na lewo: **Rykow ambasadorem bolszewji w Berlinie.** Stare wyrażenie łacińskie mówi o tem, że wyznacza się komuś wyższe stanowisko na to, aby go usunąć. Takie znaczenie ma mianowanie b. prezydenta Rady komisarzy lud. Rykowa, ambasadorem w Berlinie. W ten sposób Stalin pozbył się swego współzawodnika w Moskwie.



Odsłonięcie pomnika Marszałka Piłsudskiego w Poznaniu. Na dziedzińcu Cytadeli stanął pomnik Marszałka Piłsudskiego, wzniesiony ze składek żołnierskich. Po odsłonięciu pomnika przy dźwiękach hymnu narod. i wystrzałach armatnich salutowali gen. Orlicz-Dreszer (x) jako przedstawiciel Prezydenta R. P. oraz gen. Dzierżanowski (1) i gen. Kędzierski.



Na prawo: **Zmierzch Waldemarasa.** Niedawny dyktator Litwy Kowieńskiej, którego polityka opierała się wyłącznie na bezsilnej nienawiści ku Polsce, został przez rząd obecny aresztowany i internowany w zapadłej miejscowości na prowincji. Tłumaczą to zarządzenie obawą zamachu ze strony Waldemarasa i jego zwolenników.

Trampus — Paris.



Pogrzeb ofiar katastrofy w Koblencji. Wstrząsający widok sprawiały ułożone w szeregu trumny ze zwłokami nieszczęsnych ofiar załamania się drewnianego mostu pod Koblencją. Wśród powszechnego płaczu rodzin zmarłych odbyło się nabożeństwo żałobne.

Pacific et Atlantic.



Nowe stronnictwo w Niemczech. Najnowszą sensacją rozpoczętego już ruchu politycznego przed wyborami do sejmu Rzeszy jest utworzenie się nowego stronnictwa, t. zw. „Niemieckiej Partji Państwowej", której przywódcami są (od lewej) Windschuh, Koch-Weser, Mahraun, Bonnemann i (stojący) Lemmer, Eulenburg i Herr.

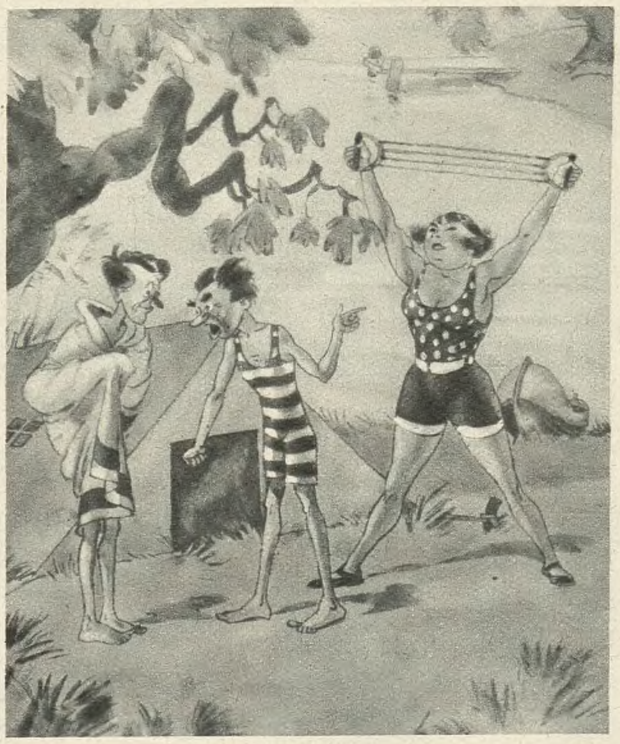
Pacific et Atlantic.

TRAMWAJ PODCZAS UPAŁÓW



Dla wygody PT. publiczności, jeżdżącej tramwajami, należałoby zaprowadzić w wagonach natryski.

KTO KOMU MOŻE BYĆ OBRONĄ?



— Mój panie, niech pan się stąd wynosi — ta dama jest pod moją opieką.

ELEGANCKA MATKA



— Doprawdy, nie wiem, które z dzieci mam zabrać z sobą... Czy brunetka czy blondynka lepiej pasować będzie do koloru mej sukni?...

AEROPLAN CZY...



— Czy słyszysz, mój kochany, aeroplan się zbliża.
— E, głupstwa gadasz, to mnie w brzuchu tak burczy z głodu.

ZAKOCHANY NUREK



— Kocha — nie kocha — lubi...

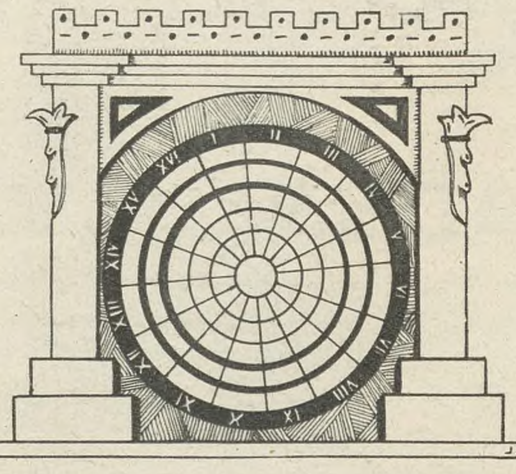
GROSSISTA



— Patrz, Pikulscy mają bliźnięta.
— To nie wiesz, że on jest hurtownikiem?

Mozaika

(Ul. Jerzy Łopatto).



W działki koła wpisać 16 sześcioliterowych wyrazów, zaczynających się od tej samej litery. Wyrazy biegną odśrodkowo. Piąte litery tych słów, czytane od 1—16, dadzą rozwiązanie.

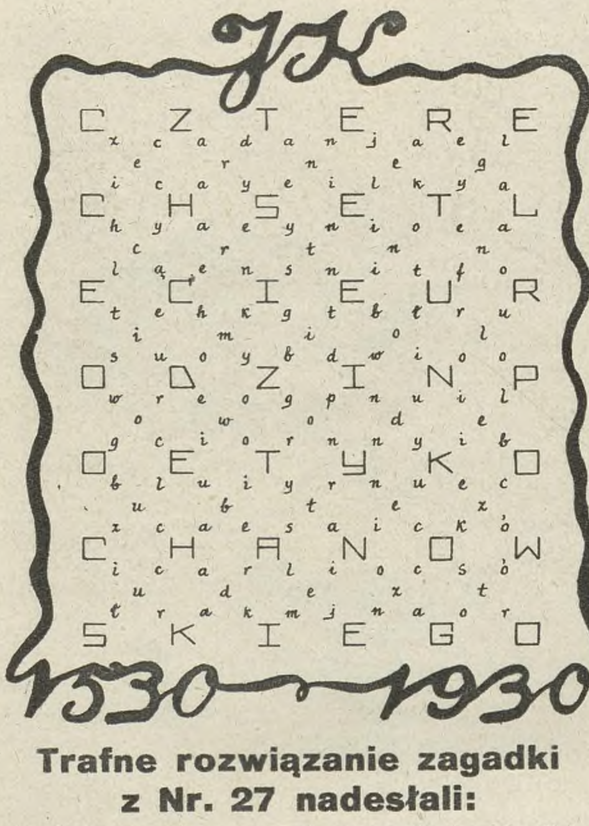
Znaczenie wyrazów:

1) Malarz polski XIX w;. 2) Dopływ Donu; 3) Lud na filipińskiej wyspie Mindanao, pochodzący od Malajów; 4) Ptak; 5) Rzeka na Syberji; 6) Medale greckich miast, płd. Italji, pochodzące z VI w. przed Chrystusem; 7) Góry w Mongolji, nad rzeką Huaugho; 8) Pseudonim Jezuity Marcina Łaszcza; 9) Szczyt alpejski w Sabaudji; 10) Rzeka w górach Jabłonnych; 11) Rzeka w hrabstwie Gorycji, wpadająca pod Tryjestem do Adrjatyku; 12) Zapalenie błony tęczowej oka; 13) Ściąganie należności; 14) Nauczyciel ks. Józefa Poniatowskiego; 15) Miasteczko na Ukrainie; 16) Rzeka w margrabstwie morawskiem.

50 złotych nagrody

przeznacza Redakcja „Światowida" za rozwiązanie niniejszej zagadki. Rozwiązanie należy nadsyłać najpóźniej do 9 sierpnia br. wraz z załączonym kuponem Nr. 27.

Rozwiązanie z Nr. 27



Trafne rozwiązanie zagadki z Nr. 27 nadesłali:

M. Pędziwiąż, Zakopane; M. Sroka, Rudka; L. Finkel, Ostróg; Zygryf Setkowicz, Trzebinia; S. Jackowski, Borysław; M. Fontana, Poznań; Z. Harmosówna, Pabjanice; K. Zasadziński, Kielce; Z. Tretz, Warszawa; I. Fiałkiewicz, Kielce; E. Polińska, Bystra; A. Parachoniakowie, Bystra; „Ede", Radom; F. Strykowska; Zduńska Wola; Z. Stołowicz, Sanok; St. Mucha, Kraków; A. Rotter, Kraków; D. Herbstmanówna, Warszawa; M. Wysocka, Warszawa; L. Glaszmidt, Warszawa; B. Morgenbesser, Łaszniów; A. Dembińska, Kozłów; L. Zusman, Piotrków; I. Lewicka, Lwów; A. Böhmówna, Warszawa; J. Pawliszyn, Stanisławów; E. Bukowska, Sieradz; I. Freundowa, Częstochowa; A. Wonowicz, Warszawa; Wł. Rudomina, Warszawa; A. Arciszewski, Starosielce; Z. Chudon, Łowicz; S. Drezner, Wilno; B. Bartoszewski, Łódź; H. Gawrońska, Chojnice; M. Sipowiczówna, Łuniniec; „Maryśka z Phulanki", Wilno; M. Taras, Stryj; O. Taras, Stryj; C. Kozłowski, Warszawa; E. Bnińska, Gułtowy; W. Teofilowicz, Białystok; S. Michalski, Białystok; J. Robka, Sanok; M. Hajdużanka, Kraków; S. Kaczkowska, Ostrów; H. Opielińska, Środa; T. Sobkiewiczowa, Poznań; Z. Jeleniówna, Tarnów; J. Wolnicki, Kozy; E. Ejsmond, Warszawa; W. Siuta, Kołomyja; Z. Prządowie, Wilno; H. Stecułowa, Kalisz; W. Gosiewski, Wilno; M. Szuberowa, Sambor; S. Praschiłowa, Lwów; H. Mokrzycka, Drohobycz; J. Jastrzębiec, Katowice; **K. Mróz, Mościce;** M. Niekrasz, Wilno, Br. Gruszkiewicz, Goniembice; M. Kuszewska, Krynica; St. Godziszewski, Chełm; J. Świerczyńska, Lwów; J. Śnieżyński, Rzeszów; E. Symonówna, Kraków; M. Paszkowska, Bystra.

W losowaniu o nagrodę 50 zł. los padł na **p. K. Mroza z Mościc.** Redakcja „Światowida" prześle Mu 50 zł. przekazem pocztowym w najbliższych dniach.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w N=rze 30 z dnia 2=go sierpnia 1930 r.

Poradnik dla amatorów fotografów

W dzień powszedni i w niedzielę. Czy zastanawiał się kto z Państwa nad różnicą w pracy fotografa w niedzielę, a w dzień powszedni? Oczywiście kto specjalizuje się w portrecie, temu jest wszystko jedno, ale już nawet pejzażysta inaczej ujmie swój krajobraz niedzielny przez brak sztafażu, jaki w dzień powszedni stanowią ludzie pracujący na polu, bydło etc. Tak samo architektura inny ma często wygląd w niedzielę niż w dzień powszedni; niema gorszego zajęcia, jak fotografować fronton kościoła lub innego gmachu monumentalnego w mieście w niedzielę, gdy masy ludzi nie mają nic innego do roboty, jak włazić człowiekowi pod objektyw.

W niedzielę niema targów, rolety sklepów pozapuszczane, ulice pełne włóczących się ludzi, co utrudnia pracę, parki przepełnione. To też fotograf miejski najlepiej zrobi, jeśli w niedzielę ucieknie w pole, o ile nie ma zamiaru zdejmować właśnie życia świątecznego. Ale to jest bardzo trudne i uniknięcie szablonu wymaga bardzo wyszkolonego oka.

Na załączonych zdjęciach widzimy wytężoną pracę dnia powszedniego, a mianowicie spław drzewa na Brdzie, a obok odświętnie ubrane panny, idące spokojnie ścieżką w miejskim parku. I jedno i drugie zdjęcie nie może aspirować do walorów artystycznych, ale jeśliby już któreś z nich musiało być wyróżnione, to raczej obraz pracy. Dlatego ostrożnie ze zdjęciami w mieście w niedzielę.

Dr. Tad. Cyprian.



Spław drzewa na Brdzie.
1/50 sek. Alfa Orto Antihalo, F. 6,3.



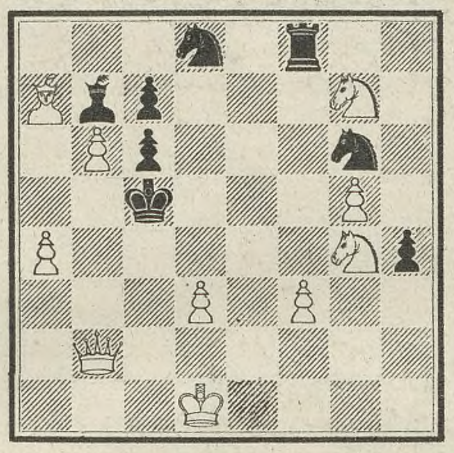
Niedzielna przechadzka.
1/100 sek. Alfa Orto Antihalo, F. 4,5.

Dział szachowy

pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

K. A. L. Kubbel („Szachm. Listok" 1930).

Czarne: Kc5, Wf8, Gb7, Sd8g6, piony: c7, d6, h4 (8



Białe: Kd1, Hb2, Ga7, Sg7g4, piony: a4, b6, d3, f3, g5 (10)
3-chodówka. 10+8=18.
Mat w 3 posunięciach.

Rozwiązanie 3-chodówki K. A. L. Kubbela: 1. S—f6! (grozi: 2. S—f5 i 3 .H—d4×).
I. 1... S—e7 2. b×c7 K—d6 3. H—h2 ×.
II. 1... W×f6 2. b×c7 K—d6 (d5) 3. c×d8 H H—d4) ×
III. 1... K—d6 2. H—d4 K—e7 3. H—d7×.
IV. 1... G—c8 2. b7 K—d6 3. b×c8 S×.
V. 1... W—e8 2. S×W i **3×.**

PARTJA.

Białe: **J. R. Capablanca** Czarne: **Sergeant**
grana w międzynarodowym turnieju w Hastings 1929/30.

Gambit hetmana.

1. c4 e6
2. d4 d5
3. S—f3 S—f6
4. G—g5 G—e7
5. e3 0—0
6. S—c3 Sb—d7
7. Wa—c1
8. c×d5 e×d5
9. G—b5 **(1)** G—b7
10. 0—0 a6 **(2)**
11. G—a4 c5 **(3)**
12. d×c5 S×c5
13. G—c2 Sc—e4? **(4)**
14. G×e4 d×e4
15. H×d8 Wf×d8 **(5)**
16. S—d4 b5 **(6)**
17. a4! b4
18. Sc—e2 Wa—c8
19. S—f5 G—c5 **(7)**
20. Se—d4 K—f8
21. G×f6 g×f6 **(8)**
22. Wf—d1 G—d5? **(9)**
23. d4! b3 **(10)**
24. Sd—e2! W—d7 **(11)**
25. S—c3 G—e6
26. W×d7 G×d7
27. S×e4 G—b4
28. W×c8 G×c8
29. S—d4 G—e6 **(12)**
30. S×e6 f×e6
31. S×f6 G—a3
32. S—e4 G×b2
33. S—c5 K—e7
34. S×b3 K—d6
35. e4! K—e5
36. f3 K—f4
37. K—f2 e5
38. K—e2 **Czarne poddały się.**

UWAGI.

(1) Uchodzi teraz za najkorzystniejsze. Duras grał dawniej 9. H—a4.

(2) To posunięcie jest niezbędnem, jeśli Czarne chcą grać później 11.... W—c8 (10... W—c8 11. H—e2 c5 12. G—a6) jak w partji Capablanca—Teichmann (Berlin 1914). Czarne grając a6 wyrażają tendencję kontrataku na skrzydle hetmana.

(3) Grozi już b5 i c4. Odpowiedź Białych jest wobec tego wymuszoną.

(4) Błąd pozycyjny. Czarne powinny były grać: **13... Sf—e4** lub też **13... W—e8** n. p.: **14. H—e2 S—e4 15. G×e7** (15. G×e4? d×e 16. G×e7 e×f kosztowałoby figurę) **H×e7 16. G×e4 d×e4 17. S—d4 H—g5** z dobrą grą dla Czarnych.

(5) Czarne mogły były grać: 15... G×d8 16. S—d4 S—d5 na uproszczenie.

(6) Groziło 17. S—a4.

(7) Korzystniejszem było: **19... K—f8 20. S×e7** (jeśli inaczej, to S—d5) **K×e7 21. S—d4 W—d4 W—d5, poczem h6 i g5.**

(8) Czarne mają już gorszą pozycję. Ich gońce odgrywają zupełnie bierną rolę.

(9) Należało grać: **a5 poczem G—a6 i G—d3.** Czarne obawiały się groźby: 23. W×c5 W×c5 24. S×e6 f×e6 25. W×d8.

(10) Czarne nie mogą grać ani W—d7 ani W—c7. Jeżeli 23... G×d4, to: 24. W×c8 G×c8 25. W×d4 i pion jest straconym.

(11) Groziła utrata figury przez 25. S—f4. Przegranej nie zapobiegało także: 24... K—e8 25. S—f4 G—b7 (25. G—e6 26. S—g7 27. W×d8 K×d8 28. S×e6) 26. S—h5 itd.

(12) Gdyby Czarne zachowały parę gońców, miałyby jeszcze nieznaczne widoki gry np.: **29... G×g4 29. S×f6 G—d1 30. S×h7 K—g7 32. S—g5 G—c3 33. S×b3 G—f6.**

„ŚWIATOWID" WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ
W KRAKOWIE — POZNANIU — WARSZAWIE — LWOWIE i WILNIE.
Prenumerata kwartalna zł. 12·50. Zagranicą zł. 15·—
REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, Wielopole 1.
TELEFONY: 150-60 (centrala), 150-61, 150-62, 150-63, 150-64, 150-65.
Oddział w Warszawie: ulica Nowogrodzka 26. Telefony 70-21 i 234-65.
Numer konta P. K. O. w Krakowie 404.200 — w Warszawie 140.725.

CENA OGŁOSZEŃ:
Strona dzieli się na trzy łamy (szerokość łamu 80 mm.) 1 mm. w jednym łamie 1 złoty. Ogłoszenia, zamieszczone jako jedyne na stronie (tak zwane „solus") — 1 mm. w jednym łamie 2 złote. Ogłoszenia, zamówione jako jedyne na stronie („solus"), jeżeli ze względów technicznych nie będą mogły być zamieszczone według zlecenia, będą drukowane jako ogłoszenia zwykłe po cenie normalnej.

Wydawca i naczelny redaktor:
MARJAN DĄBROWSKI
Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. JÓZEF FLACH
Zakłady graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" w Krakowie pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.



Przejście granicy przez Kadrówkę w sierpniu r. 1914

Rys. Alfred Żmuda.